

Oto siewca wyszedł siał

Bóg jest mądrym siewcą, choć czytając dzisiejszą Ewangelię można by powiedzieć, że tak nie jest, że na sztuce siania nie zna się najlepiej. Przypowieść o siewcy i rodzajach gleby podkreśla hojność Boga i zależność między owocami łaski a otwarciem się na jej przyjęcie. Siewca – Bóg sieje w nasze serca swoje słowo; sieje w sposób hojny – na drogę, między ciernie i glebę skalistą. Nasze miary rozbijają się o Bożą logikę. Skłonni bylibyśmy zapytać, po co tyle trudu na marne? Czy warto? Jaki jest zysk? Pan Bóg nie mierzy ludzką miarą. Nie decyduje o tym, który teren jest dobry pod zasiew, a który nie daje nadziei na plon. Bóg podejmuje ryzyko „działań nieskutecznych”. Siewca jest wolny. Nie jest uwarunkowany przymusem wzrostu ani owocami. Gdy pozwolimy Bogu działać, dokona w nas cudu przemiany serca. Ale gdy się zamknjemy, uszanuje naszą wolność. Siewca ma swoje sposoby. Już wiele razy widzieliśmy jak z małego pęknięcia w betonie wyrasta coś zielonego, jakiś kwiatek. Człowiek widząc to zatrzymuje się, robi zdjęcie, bo to coś niespotykanego. Ale tak czasami bywa. Zdarza się też, że na żyznej ziemi widać powalone zboże, uschnięte rośliny. A wszystko to przenosi nas na realia życiowe. Mamy tak wiele przykładów z historii i z życia współczesnego, gdy z twardego betonu ideologicznego nagle wyrastało nowe, święte życie, kwiat łaski nawrócenia. Ale mamy też wiele przykładów w najbliższym środowisku, gdy na żyznej ziemi wiary pojawiają się gorzkie owoce buntu i niewiary.

[prob.]